

Ładzenie z czasów okupacji niemieckiej.

W Rudniku Tapanka.

203

Gdy rano wstaliśmy było we wsi jakiejś zamieszanie. Patrzyliśmy, a tu prowadzą Niemcy młodzieży rudnicką. Prysli oni gdy było ciemno. Kataowali młodziarzy nie wiadomo za co. Potem nabrali bydła. Tym ludzi zabrali się. Musiano odebrać młodziarzy i inwentarz furmankami do Sevooryna. Z Sevooryna zawieźli wszystko do Stoczka na posterunek. Za furkami wzięli rodzice tej młodziary. Na posterunku badali ich, czy nie są stodziejami. Na jednego chłopca mówili, że jest stodziejem. Spał on w stodole, i to im wydało się podejrzane. Ludzie kryć się strasznie, żeby ich puścili. W Stoczku nie rozpuszcili młodziarzy, tylko zawieźli do lasu. Tam już ludzi nie puścili. Z samochodu wypuszczali po jednym chłopcu, czy dziewczynce. Pojedynczo karali im uciekać, w tym czasie

Właśnie nim strzelali. Młodziej myślała, że to w nich. Lecz ani jednego Niemcy nie rąbili, bo strzelali tylko w górę. Takiego tragicznego strachu napędzili tej młodzieży. Potem Niemcy odjechali do Stoczka.

17. VI 1946

Regina Mularczyk

kl. V

Seroczyn

Gm.

Młodziej